

# Jan Zowczak

---

## Identyfikacja nauczycieli ze swoim zawodem w warunkach polskiej transformacji

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/2, 143-164

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. JAN ZOWCZAK

## IDENTYFIKACJA NAUCZYCIELI ZE SWOIM ZAWODEM W WARUNKACH POLSKIEJ TRANSFORMACJI

### Wstęp

Spośród wielu społeczności zawodowych nauczyciele stanowią jedną z kilku grup, dla których bezpośrednie relacje z człowiekiem oraz praca dydaktyczna i wychowawcza szczególnie wiążą się z realizacją podstawowych wartości moralnych<sup>1</sup>. Nauczycielstwo stanowi jedną z głównych kategorii zawodowych inteligencji, które przeżywają czas szczególnych przeobrażeń. Za Tadeuszem Kotarbińskim warto by było przyjąć szerokie rozumienie pojęcia nauczyciel i stwierdzić, że: „Nauczyciel to człowiek, którego funkcja społeczna polega na szerzeniu prawd i urabianiu charakterów, na kształceniu i wychowywaniu”<sup>2</sup>. W tym znaczeniu byłiby rozumiani zarówno nauczyciele szkół podstawowych, średnich, wyższych, jak również publicyści i twórcy literatury, szczególnie ci, którzy czują się do pełnienia wyżej wymienionych funkcji. Proces nauczania i wychowywania w tak szerokim wymiarze obejmuje i młodzież i całe społeczeństwo<sup>3</sup>. Takie rozumienie roli nauczycieli w życiu społecznym jest jednak zdecydowanie za szerokie dla, naszych rozważań nad wybranymi elementami etosu nauczycieli, w tym momencie chcemy zająć się jedynie określoną grupą zawodową, która profesjonalnie zajmuje się edukacją. Dlatego w tym miejscu warto podkreślić socjologiczną użyteczność definicji zawodu jako systemu czynności czy prac, który jest wewnętrznie spójny, skierowany na wytwarzanie jakiegoś przedmiotu czy usług zaspokajających określone potrzeby. Taki system prac stanowi pewien zawód, niezależnie od tego, czy w tej chwili ktoś go wykonuje, czy nie. Są to pewne zespoły czynności i umiejętności, które w

---

<sup>1</sup> J. Wośkowski, *Z zagadnień pozycji społecznej nauczycieli szkół podstawowych*. W: *Socjologia zawodów*. Red. A. Saragata. Warszawa 1965, s. 487.

<sup>2</sup> T. Kotarbiński, *Wypowiedź w dyskusji o etyce zawodowej*. W: *Pisma etyczne*. Red. P. J. Smoczyński. Wrocław-Warszawa 1987, s. 468.

<sup>3</sup> Tenże, *Młodzi na manowcach*. W: *Pisma etyczne...*, s. 323.

każdej, chwili mogą być odtworzone przez ludzi, potrafiących te umiejętności i czynności opanować i wykonywać<sup>4</sup>.

Socjologiczne określenie zawodu chcemy odnieść do pojęcia etosu, które w rozumieniu T. Szawiela podanym w *Encyklopedii socjologii* oznacza „obowiązujące i realizowane w danej zbiorowości lub grupie społecznej ideały, wzory zachowania, które są dobrze określone i jednoznaczne”<sup>5</sup>. Wyróżnikiem i zaletą pojęcia etosu jest to, że odnosi się ono do norm i wartości oraz obejmuje zasady ich konkretnego i stosunkowo jednoznacznego odniesienia do zachowań społecznych. Można powiedzieć, że na etos, w ujęciu typowo-idealnym, składały się zatem pewien zhierarchizowany zespół wartości oraz, co najważniejsze, ich określona „przekładnia” na zachowania społeczne. Przekładnia ta, jej taki a nie inny charakter, konstituuje etos. Etos oznacza zatem zaangażowanie w określone wzory zachowań społecznych. Wartości przejawiają się w owych wzorach, kształtując w ten sposób życie codzienne<sup>6</sup>. Zatem, jak stwierdza Janusz Mariański, poszczególne etosy nie występują na ogół w formie „czyste”, lecz w różnorodnych układach i syndromach. Ze względu na tradycje historyczne i współczesne uwarunkowania społeczno-kulturowe moralność poszczególnych środowisk społecznych jest różna<sup>7</sup>. Uwzględniając powyższe autor chciałby przedstawić następujące zagadnienia: (1) Transformacja jako kontekst przemian badań etosu nauczycieli w Polsce, (2) Identyfikacja nauczycieli ze swoim zawodem, (3) Ocena własnej grupy zawodowej, (4) Zakończenie.

### 1. Transformacja jako kontekst badań etosu nauczycieli w Polsce

Chcemy rozważyć wybrane aspekty etosu nauczycieli w szczególnym kontekście społeczno-kulturowym, jaki stanowi transformacja w Polsce. Socjologowie dość powszechnie używają tego terminu dla opisu aktualnych przekształceń w Polsce<sup>8</sup>, określanych również dość często terminem modernizacji. Transformację zwykle rozumie się jako systemowe przejście od monocentrycznego porządku „realnego socjalizmu” do policentrycznego porządku demokracji i kapitalizmu. Teorię modernizacji w warunkach polskich klarownie opracowali i prezentują w

---

<sup>4</sup> J. S z c z e p a ń s k i, *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową*. W: *Socjologia zawodów*. Red. A. S a r a g a t a. Warszawa 1965, s. 16.

<sup>5</sup> T. S z a w i e l, *Etos*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 1. Warszawa 1998, s. 203; tenże, *Etos i szansa*. „Kultura i Społeczeństwo”. r. 1991, nr 2, s. 111; tenże, *Etos i szansa*. „Kultura i Społeczeństwo”. r. 1991, nr 2, s. 111-120.

<sup>6</sup> Tenże, *Etos*, s. 203.

<sup>7</sup> J. M a r i a ń s k i, *Wprowadzenie do socjologii moralności*. Lublin 1989, s. 232.

<sup>8</sup> A. P o t o c k i, *Wychowanie religijne w polskich przemianach*. Warszawa 2007, s. 26.

swoim dorobku M. Ziółkowski<sup>9</sup> i P. Sztompka<sup>10</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, iż popularnością cieszyły się teorie modernizacji wypracowane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Niezależnie od tego można jednak chyba powiedzieć, że nauki społeczne są wciąż „w poszukiwaniu paradygmatu transformacji”<sup>11</sup>. Być może wynika to z faktu, iż nauki społeczne, nie były dostatecznie przygotowane do intelektualnego zmierzenia się z faktem intensywnej transformacji<sup>12</sup>. Jerzy Szacki, zwracając na to uwagę, dostrzega mnogość badań nowej sytuacji, obfitość w wielu przypadkach wartościowych monografii nowych zjawisk w nowych dziedzinach, ale przy jednoczesnym braku zadowalającej teorii procesu<sup>13</sup>.

Tymczasem pole badań jest w warunkach polskich bardzo rozległe. Ks. Janusz Mariański wskazuje, że proces modernizacji z lat dziewięćdziesiątych zaczął się u nas od sfery politycznej i ekonomicznej, obejmując takie obszary życia zbiorowego, jak rodzina, kultura, moralność, religia. Stopniowo zmienia on podstawowe wzorce myślenia i działania<sup>14</sup>. W analizach prowadzonych wokół tego tematu zwraca się uwagę, że strategiczne kierunki przemian są wyznaczone przez interesy biznesu, choćby nawet ów biznes nie był na rynku idei nazbyt widoczny<sup>15</sup>. Nie wszystkie ze wskazanych wyżej obszarów w jednakowym stopniu stają się przedmiotem zainteresowań badawczych. Trzeba zauważyć sporą liczbę badań dotyczących transformacji ustrojowej - politycznej i gospodarczej. Wyraźnie natomiast mniej odnoszących się do transformacji wartości „miękkich” (według określenia Marii Ossowskiej) - kultury i wychowania<sup>16</sup>. Niezależnie od tego w badaniach nad modernizacją dostrzega się związek postaw moralnych społeczeństwa z szeroko pojętym procesem modernizacji.

W kwestii metodologii badań nad transformacją ciekawą myśl zgłasza Piotr Sztompka. Dla procesu transformacji postkomunistycznej czy, szerzej, dla procesów szybkich zmian społecznych, jego zdaniem mają też znaczenie czynniki takie, jak „nastroje społeczne, samopoczucie zbiorowe, morale, typowe przyzwyczajenia, resentymenty, frustracje, masowe znudzenie, powszechne rozczarowanie, entuzjazm, apatia i wiele innych”<sup>17</sup>. Te czynniki - zdaniem P. Sztompki - są na ogół

---

<sup>9</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacji*. Poznań 2000, s. 33-42; tenże: *Społeczno-kulturowy kontekst kondycji moralnej społeczeństwa polskiego*. W: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Red. J. Mariański. Kraków 2002, s. 38nn.

<sup>10</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*. Kraków 2005, s. 130-141.

<sup>11</sup> Zob. *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*. Red. J. Staniszkis. Warszawa 1994.

<sup>12</sup> A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach...*, s. 26.

<sup>13</sup> J. Szacki, *Nauki społeczne wobec wielkiej zmiany*. W: *Zmiana społeczna. Teorie i doświadczenia polskie*. Red. J. Kurczewska. Warszawa 1999, s. 125.

<sup>14</sup> J. Mariański, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością...*, s. 55.

<sup>15</sup> A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach...*, s. 26.

<sup>16</sup> Por. W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*. Kraków 2005; M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*. Kielce 2002; *Wychowanie wobec zachodzących przemian*. Red. K. Franczak i J. Niewęglowski, Warszawa 1995.

<sup>17</sup> P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych*. Zaufanie,

pomijane w analizach socjologicznych z uwagi na ich nieuchwytność empiryczną czy trudności operacjonalizacji<sup>18</sup>. Mówiąc więc o normach moralnych w biografiami indywidualnych czy też zbiorowych nauczycieli polskich okresu transformacji, należałoby pamiętać, że świadomość moralna współczesnych Polaków kształtowana jest przez bardzo wiele czynników. Wpływają nań wzory dalekiej i bliskiej przeszłości, tradycyjne instytucje, jak rodzina czy Kościół, zróżnicowane ideologiczne modele demokratycznego kapitalizmu, zglobalizowana kultura masowa, importowane wzory konsumpcji i rozrywki. Kształtuje się ona także w wyniku nadzwyczajnych wydarzeń i uniesień, ale przede wszystkim w efekcie codziennych doświadczeń i rozwiązywania problemów często trudnej i siermiężnej rzeczywistości. Pochodzące z tak różnorodnych źródeł wartości i normy moralne są bardzo zróżnicowane, a niekiedy wręcz sprzeczne<sup>19</sup>.

Wszystko to o czym była mowa wyżej stanowi swego rodzaju tło dla przemian interesującej nas sfery edukacji, a szczególnie kondycji etycznej nauczycieli. Wypadałoby w tym miejscu zauważyć, że w roku 1989 został zamknięty ten rozdział historii, w którym szkoła stanowiła przede wszystkim teren indoktrynowania kolejnych pokoleń w zgodzie z ideologią marksizmu-leninizmu. To jest fakt bezsporny. U początków zmiany ustroju tkwiła jednak spuścizna socjalistycznego sposobu organizacji zarządzania edukacją. Była ona widoczna między innymi w strukturze szkolnictwa. Większość uczniów pobierała edukację w szkołach zawodowych i to przede wszystkim zasadniczych, a nie średnich<sup>20</sup>. W tej sytuacji diagnozy poziomu edukacji społeczeństwa polskiego lat 90. mogły napawać lękiem. W ramach badań OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, skupiającej najbardziej rozwinięte państwa świata) uzyskano wyniki świadczące, iż trzy czwarte Polaków to funkcjonalni analfabeci - ludzie, którzy nie rozumieją czytanych przez siebie tekstów. Szacowano, że zaledwie 40 % maturzystów opanowuje minimum programowe przewidziane dla szkoły średniej<sup>21</sup>. W kontekście tych danych liczbowych nie można było nie myśleć o potrzebie zmian w powszechnej Edukacji a także stawiać uzasadnione pytanie o kondycję nauczycielstwa w Polsce<sup>22</sup>.

Współczesna rzeczywistość polska, w której występują gwałtowne przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne wytycza niewątpliwie nowe zadania dla całego polskiego systemu edukacyjnego. Młodych Polaków należałoby tak

---

*lojalność, solidarność*. „Studia Socjologiczne”. R.1997, nr 4, s. 5.

<sup>18</sup> T a m ż e, s. 7.

<sup>19</sup> S. O s s o w s k i, *Z zagadnień psychologii społecznej*. W: *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1967, s. 71nn.

<sup>20</sup> Placówki te, jak udowadniał między innymi Jan Jerschina, dostarczały gospodarce narodowej nisko kwalifikowanej kadry pracowniczej oraz hamowały rozwój możliwości intelektualnych uczniów. J. S a d e c k i: *Można i trzeba*. „Tygodnik Solidarność”. R. 1989, nr 22(59), s. 11.

<sup>21</sup> S. J a n e c k i, *Katastrofa edukacyjna*. „Wprost”. R. 1996, nr 9, s. 20.

<sup>22</sup> Zob. L. G ó r s k a, *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce u progu Trzeciego Tysiąclecia*. Szczecin 2000.

przygotować do dorosłego i odpowiedzialnego życia, by mogli aktywnie żyć w mechanizmach wolnego rynku i rzeczywistej demokracji w kraju oraz uczestniczyć w działaniach europejskiej i światowej społeczności, by pozyskać dla Polski godne miejsce w świecie. Minione dziesięciolecie odcisnęły na polskim szkolnictwie piętno doktryny uczenia się adaptacyjnego. Przystosowanie do istniejących warunków było zadaniem najważniejszym. Dotychczasowe programowe, metodyczne i organizacyjne rozwiązania edukacyjne spotykają się z niezwykle krytyczną oceną. Sytuacja ekonomiczna nie sprzyja doskonaleniu systemów oświatowych. Kolejnym rządóm towarzyszy przekonanie, że inwestycje, potrzeby szkolnictwa można odłożyć na czas korzystnej koniunktury gospodarczej. Oszczędności na oświacie są niemal nawykiem planistów i decydentów. Stąd też reforma oświatowa, która zapewniałaby stworzenie systemu edukacyjnego na miarę potrzeb aktualnej i przyszłej rzeczywistości, jest konieczna<sup>23</sup>.

Zmiany w edukacji polskiej rozpoczęły się od stopniowego, ale wyraźnie odczuwalnego zastępowania dotychczasowych szkół zawodowych szkołami ogólnokształcącymi. Fakt ten stał się jednym z najistotniejszych i dość pozytywnie ocenianych przez znawców zagadnień oświatowych zjawisk charakterystycznych dla nowej sytuacji edukacyjnej<sup>24</sup>. Reforma edukacyjna jest związana z nowymi założeniami programowymi. W rozwoju i pozytywnej stabilizacji rzeczywistości edukacyjnej istotną przeszkodą jest fakt, iż szybko zmieniające się ekipy rządowe nie znajdują wystarczających środków finansowych na wsparcie szkolnictwa - politycy nadal podtrzymują mit, że „nadbudowa” jest funkcją „bazy”<sup>25</sup>. W związku z tym w budżecie państwa priorytetową rolę przyznaje się sferze ekonomii i gospodarki<sup>26</sup>. Te dane trudno opatrzyć jakimkolwiek komentarzem<sup>27</sup>. Równocześnie nie należy się dziwić, że w sytuacji niedoinwestowania polskiej oświaty obserwowane jest zjawisko tak zwanej negatywnej selekcji do zawodu nauczycielskiego. Nie znaczy to, iż nauczycielami zostają wyłącznie nieudacznicy życiowi czy ludzie, niewłaściwi, nie nadający się do zawodu. Ekonomiczna sfera życia szkoły odstrasza ludzi twórczych i zaradnych, a co

---

<sup>23</sup> H. C u d a k, *Funkcje Edukacji w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*. W: *Etos pedagogów i edukacji wobec problemów globalizacji*. Red. U. O s t r o w s k a, A. M. D e T c h o r z o w s k i. Bydgoszcz-Olsztyn 2002, s. 79.

<sup>24</sup> L. G ó r s k a, *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce...*, s. 81.

<sup>25</sup> Z. K w i e c i ń s k i, *Socjopatologia...*, s. 73.

<sup>26</sup> Z. K w i e c i ń s k i podczas III Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego przywołał następujące dane: UNESCO uznało, iż tak zwany próg śmierci oświatowej wynosi 4 % dochodu narodowego. Ów próg został w Polsce przekroczony w 1990 roku, ale w latach następnych spadł do poziomu 2,9 %. Tymczasem w porównywalnych -jeśli chodzi o rozwój gospodarki - z Polską krajach, takich jak Czechy, Węgry, Rumunia i Bułgaria, systematycznie podnoszono nakłady na edukację, aż do osiągnięcia 6 % dochodu narodowego. Z. K w i e c i ń s k i, *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności. Wystąpienie na otwarciu III Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego Poznań, 21-23 września 1988 r.*

<sup>27</sup> L. G ó r s k a, *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce*, s. 82.

najważniejsze mądrych<sup>28</sup>. Taki smutny obraz polskiego nauczycielstwa znalazł również potwierdzenie w wynikach badań przeprowadzonych w 1997 roku przez Aleksandra Nalaskowskiego<sup>29</sup>.

Z drugiej jednak strony poziom rozwoju nauczycieli krytykowany przez społeczeństwo, mogący wyzwać postulaty sanacji tej grupy zawodowej, może równocześnie, prowadzić do nowych wizji tej profesji<sup>30</sup>. Transformacja ustroju z totalitarnego na demokratyczny, jako jeden z takich czynników, zrodziła specyficzną sytuację w sferze funkcjonowania instytucji dotąd centralnie sterowanych, a taką była przecież szkoła. Po upadku systemu socjalistycznego powstała tak zwana próżnia instytucjonalna - nagle przestały obowiązywać odgórnie ustalone przez czynniki partyjne przepisy ról dla osób zatrudnionych w instytucjach państwowych, a w ich miejsce nie pojawiły się tak samo precyzyjnie określone nowe wytyczne<sup>31</sup>. Amerykański politolog Ken Jowitt nazwał taki stan „nowym światowym bezładem<sup>32</sup>. Ken Jowitt przewiduje, że przejście do nowego porządku politycznego oznacza dla obywateli krajów postkomunistycznych „długotrwałe błędzenie po bezdrożach barbarzyństwa<sup>33</sup>.

Zdaniem Edmunda Wnuka-Lipińskiego, można wyodrębnić dwie kategorie reakcji ludzi na takie radykalne przeobrażenia jak transformacja ustrojowa. Przejawiają się one w odmiennych od siebie postawach: fundamentalizm i pragmatyzm<sup>34</sup>. Reakcje fundamentalistyczne przejawiane w ramach pewnego systemu wartości rodzą na ogół, jak twierdzi wspomniany autor, przeciww reakcje, będące fundamentalizmem opartym na wartościach przeciwnych<sup>35</sup>. Według E. Wnuka-Lipińskiego w polskim społeczeństwie okresu transformacji można zaobserwować trzy podstawowe pary opozycyjnych wobec siebie fundamentalistycznych reakcji na zmianę w naszym państwie: religijna-świecka, specyficznie narodowa-universalnie europejska, orientacja na socjalistyczne państwo opiekuńcze-orientacja na liberalne „państwo minimum”<sup>36</sup>.

Marek Ziółkowski, konkludując swoje rozważania na temat pragmatyzacji świadomości społeczeństwa polskiego okresu transformacji, stwierdza, iż obecny ład normatywny w Polsce jest ładem wieloukładowym. Charakteryzuje się on zdecydowaną przewagą orientacji pragmatycznej nad orientacją aksjo-

---

<sup>28</sup> S. J a n e c k i, *Katastrofa edukacyjna*..., s. 20.

<sup>29</sup> A. N a l a s k o w s k i, *Nauczyciele z prowincji u progu reformy Edukacji*. Toruń 1998, s. 52.

<sup>30</sup> L. G ó r s k a, *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce u progu Trzeciego Tysiąclecia*..., s. 84.

<sup>31</sup> D. S t a r k, *Od systemowej tożsamości do organizacyjnej różnorodności. Przyczynek do analizy zmiany społecznej w Europie Wschodniej*. „Studia Socjologiczne”. R. 1992, nr 3-4, s. 53.

<sup>32</sup> T a m ż e, s. 54.

<sup>33</sup> T a m ż e.

<sup>34</sup> E. W n u k - L i p i Ń s k i, *Fundamentalizm a pragmatyzm: dwa typy reakcji na radykalną zmianę społeczną*. „Kultura i Społeczeństwo”. R. 1994, nr 1, s. 4.

<sup>35</sup> L. G ó r s k a, *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce u progu Trzeciego Tysiąclecia*..., s. 85.

<sup>36</sup> T a m ż e, s. 12.

logiczną<sup>37</sup>. Tendencję do „pragmatyzacji nierealistycznej” wzmacnia utrata wiary w jakiegokolwiek autorytety, brak zaufania i legitymizacji władzy<sup>38</sup>. Dodać można, że analiza układów ładu normatywnego powinna być przeprowadzona oddzielnie dla wszystkich ważniejszych kategorii społecznych, a w tym w szczególności inteligencji. Obecne przemiany powodują z jednej strony rosnące zróżnicowanie inteligencji (część odniosła materialny sukces, inna część - znacznie liczniejsza - uległa daleko idącej pauperyzacji). Także wśród inteligencji pojawiło się i nasila zjawisko pragmatyzacji świadomości. Przewartościowuje ona wiele swoich silnie ugruntowanych przekonań i mitów, musi zmieniać i sposób zarabiania, i sposób życia, pogodzić się z utratą przejściowej pozycji demiurga i zrezygnować z niektórych dotychczasowych aspiracji<sup>39</sup>.

W tym momencie przyszło nam zastanawiać się nad moralnymi skutkami analizowanych w tym momencie procesów transformacji, modernizacji czy po prostu zmiany. Ks. Janusz Mariański analizując to zagadnienie zauważył, że pewnych dziedzinach życia społecznego i moralnego zmiany zachodzą w sposób rewolucyjny, gdy dochodzi do gwałtownego załamania się dawnego ładu normatywnego, w innych zaś sytuacjach przechodzenie od jednego do drugiego porządku dokonuje się stopniowo i w różnych kierunkach<sup>40</sup>. Inni socjologowie mówią o atrofii więzi moralnej, syndromie braku zaufania, chaosie normatywnym, destrukcji normatywności, anarchizacji życia społecznego i moralnego, anomii, anomaliach społeczno-moralnych, traumie kulturowej itp. Moralne skutki transformacji ustrojowej są niezwykle rzadko bezpośrednim przedmiotem badań socjologicznych, choć kwestie moralne pojawiają się wprost lub ubocznie w pracach badawczych wielu socjologów<sup>41</sup>. Ten fakt, a zwłaszcza ważność problematyki moralnej w radykalnie zmieniającym się społeczeństwie polskim, skłonił autora do podjęcia niniejszego studium kondycji moralnej wybranej grupy społecznej jaką są nauczyciele w okresie transformacji, prezentując w ramach tego artykułu wąski wycinek postaw etosowych nauczycieli, który w tym wypadku oznacza zagadnienie identyfikacji nauczycieli ze swoim zawodem. Prezentowana analiza oparta jest na wynikach ogólnopolskich badań empirycznych autora<sup>42</sup>.

---

<sup>37</sup> M. Ziółkowski, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*. W: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego*. T. 2. Lublin 1995, s. 45.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> M. Ziółkowski, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*. W: *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego*. Lublin 1995, s. 46.

<sup>40</sup> Zob. J. Mariański, *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Kraków 2002, s. 12.

<sup>41</sup> Tamże, s. 13.

<sup>42</sup> W przeprowadzonych na przełomie marca i kwietnia 2004 roku badaniach wzięło udział 569 nauczycieli, w tym również dyrektorzy poddanych badaniom szkół. W badaniach uczestniczyło 80,3% kobiet i 17,8% mężczyzn. Najliczniejszą grupę badanych stanowili nauczyciele w wieku średnim (30 - 39 lat). Stanowili oni 30,8% badanych. W badanej zbiorowości polskich nauczycieli najliczniejszą kategorię stanowili nauczyciele, którzy posiadali wykształcenie wyższe magisterskie (89,8%). Wśród nauczycieli dominowały osoby będące w związku małżeńskim (70,3%). Pozostali bądź byli w stanie wolnym (20,6%), byli owdowiali (2,3%)



## 2. Identyfikacja nauczycieli ze swoim zawodem

Zagadnienie przywiązania lub jego braku do pracy zawodowej ma podstawowe znaczenie zarówno dla jednostki wykonującej określoną działalność, jak i dla społeczeństwa. Akceptacja wybranej pracy jest wyrazem zaawansowanej identyfikacji z zawodem nauczycielskim. Samo pojęcie „identyfikacja” jest pochodzenia łacińskiego i oznacza „idem” – ten sam, tzn. utożsamianie się jednej osoby z inną osobą lub grupą osób. Identyfikacja jest jednym z mechanizmów socjalizacji, polegającym na akceptacji i trwałym uwewnętrznieniu wartości, norm i wzorów zachowania innych jednostek lub grup społecznych<sup>43</sup>. Z kolei w płaszczyźnie pedagogicznej Wincenty Okoń definiuje to pojęcie jako „utożsamianie się kandydata na nauczyciela z grupą zawodową nauczycieli”<sup>44</sup>. Tadeusz Malinowski natomiast rozszerza znaczenie tego pojęcia o zjawisko przywiązania się nauczyciela do roli społecznej, jaką wykonuje w toku pracy pedagogicznej z uczniami, stąd też identyfikację rozumie jako „utożsamianie się jednostki z jej rolą społeczną oraz grupą społeczną, z którą pozostaje ona w kontaktach w związku z daną rolą”<sup>45</sup>.

Fakt, że część ludzi i to różnych zawodów, traktuje swą pracę jako przykre zrządzenie losu, jako codzienne utrapienie, które niczym fatum ciąży i uprzykrza życie, winno znajdować szersze odbicie w podejmowanych badaniach socjologicznych, czy psychologicznych. Wiadomo bowiem, że w poważnym stopniu, a może przede wszystkim od owego stosunku do wykonywanego zawodu, od utożsamiania się z pełnioną rolą społeczną, czyli innymi słowy, od identyfikacji z zawodem, zależy będzie efektywność pracy<sup>46</sup>. Identyfikacja nauczycieli z wykonywanym zawodem przyczynia się z jednej strony do złagodzenia porażek i rozczarowań w pracy pedagogicznej z dziećmi, z drugiej natomiast kształtuje coraz to nowe poszukiwania dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze w pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej z uczniami. Najwyższą formą umiłowania zawodu będzie traktowanie go jak pasji, a w niektórych przypadkach jako swoiście rozumianego hobby. Pozornie wydać by się mogło, że zawodami szczególnie predestynowanymi do urzeczywistnienia owej idei będą wszelkie zawody twórcze. Należy jednak

---

bądź rozwiedzeni (4,7%). Największą grupę badanych nauczycieli stanowili nauczyciele, którzy określają swój stosunek do wiary jako wierzący i regularnie praktykujący (48,9%). Badani nauczyciele to w większości nauczyciele mianowani (60,5%). Sporą już grupę tworzą nauczyciele dyplomowani (16,9%). Respondenci pracowali w trzech podstawowych typach szkół ogólnokształcących, które odzwierciedlają strukturę systemu szkolnego w Polsce. Dwie podstawowe grupy badanych nauczycieli to nauczyciele pracujący w szkołach podstawowych (39,7%) oraz liceach ogólnokształcących, zarówno na podbudowie szkoły podstawowej jak i gimnazjalnej (39,7%). Nieco mniejszą grupę badanych nauczycieli stanowili nauczyciele zatrudnieni w szkołach gimnazjalnych (18,3%).

<sup>43</sup> K. O l e c h n i c k i, P. Z a ł ę c k i, *Słownik socjologiczny*. Toruń 1997, s. 81.

<sup>44</sup> W. O k o ń, *Słownik pedagogiczny*. Warszawa 1980, s. 97.

<sup>45</sup> T. M a l i n o w s k i, *Nauczyciel a społeczeństwo*. Warszawa 1988, s. 766.

<sup>46</sup> Zob. M. Ś n i e ż y ń s k i, *Stosunek nauczycieli do swojego zawodu*. „Wychowawca”, nr 12/49.

przypuszczać, że może ją spełnić każdy zawód pod warunkiem wykonywania go przez osoby, które podjęły go z zamiłowaniem, że wybór był w pełni świadomy, poparty gruntowną jego znajomością, a otoczenie najbliższych współpracowników będzie tworzyło doskonały klimat do samorealizacji swoistego posłannictwa, będzie sprzyjało podejmowaniu szerokich nowotarskich inicjatyw w atmosferze rzeczowej współpracy i wzajemnej pomocy<sup>47</sup>.

Zawód nauczycielski ma to do siebie, że nawet wśród osób podejmujących swą pracę nie zawsze z zamiłowaniem, nie zawsze zgodnie z pierwotnymi zainteresowaniami, z biegiem lat dochodzi, jeżeli nie do umiłowania, to przynajmniej do jego polubienia. Już nawet po kilku latach pracy ci ludzie, na początku jeszcze nie zdecydowani, nie wyobrażają sobie innej pracy, jak tylko pracę z dziećmi i młodzieżą. Mimo to nie możemy popadać w utopijną skrajność i domniemywać, że wszystko w tym zawodzie idzie gładko i pomyślnie, że ludzie wykonujący ten odpowiedzialny zawód są tak przepojeni swoim posłannictwem, swoją misją społeczną, że wszelkie okresowe napięcia, dysharmonie czy reformy nie wywołują większego zakłócenia. W każdym zawodzie, mamy do czynienia z przejściowym okresem przyjmowania postaw wyczekujących, by nie powiedzieć niechętnych. Sytuacja duchowa nauczycieli jest trudna i pełna konfliktów. Ścierają się w niej różne sprzeczne oczekiwania i tendencje<sup>48</sup>. Stąd też z jednej strony występuje motyw „powołania” i „misji” zawodu nauczycielskiego, z drugiej wielokrotne ubezwłasnowolnienie, poniżanie nauczycieli, odbieranie im autonomii, ustawianie w roli urzędnika państwowego, z trzeciej - obcowanie na co dzień z konkretną klasą, z konkretnym uczniem i konieczność rozwiązywania na bieżąco tysięcy problemów. Jeżeli do tego dodać bardzo niskie płace, brak prestiżu w środowisku, a także nieustanne oczernianie ich przez krytyków zawodowych i społecznych, to okaże się, że jest to zawód, któremu nie ma czego zazdrościć<sup>49</sup>.

Nie zmienia to w niczym powszechnego przekonania, że identyfikacja nauczycieli z wykonywanym zawodem jest zagadnieniem niezmiernie ważnym zarówno z punktu widzenia satysfakcji z działalności pedagogicznej, jak i osiągnięć dydaktycznych i wychowawczych w procesie lekcyjnym z dziećmi i młodzieżą<sup>50</sup>. Panuje bowiem powszechne przekonanie zarówno w teorii pedagogicznej, jak i w praktyce szkolnej, że identyfikacja z wykonywanym zawodem ma wyjątko-

<sup>47</sup> Z. K a w k a, *Między misją a frustracją. Społeczna rola nauczyciela*. Łódź 1998, s. 21.

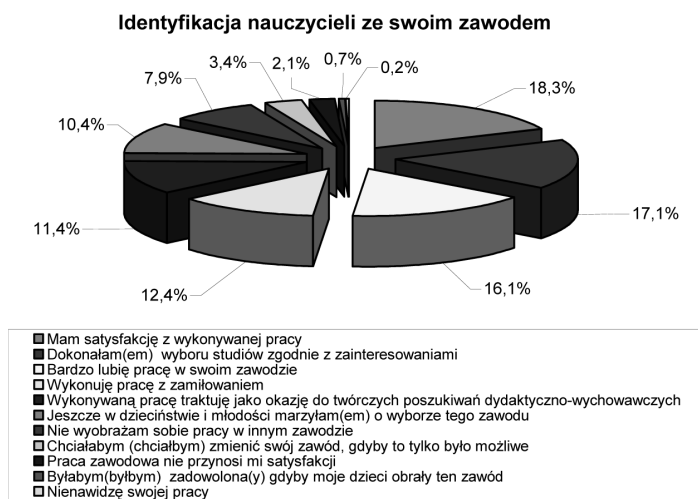
<sup>48</sup> Po długim okresie stagnacji zaczął się w polskiej oświacie szybki nurt reformatorski. Nie wszyscy nauczyciele są w stanie znieść owo ciśnienie, nie wszyscy mają dostateczne siły, by temu sprostać, by w marszu dokonać licznych przestawień i zmian. E. D ł u b a k, *Identyfikacja nauczycieli z wykonywanym zawodem*. W: *Adaptacja młodego nauczyciela w zawodzie*. Red. T. W r ó b l e w s k a. Łowicz 1998, s. 354.

<sup>49</sup> H. S ę k, *Wypalanie zawodowe u nauczycieli. Społeczne i podmiotowe uwarunkowania*. W: *Edukacja wobec zmiany społecznej*. Red. J. B r z e z i Ń s k i, T. W i t k o w s k i. Poznań-Toruń 1994, s. 340.

<sup>50</sup> E. D ł u b a k, *Identyfikacja nauczycieli z wykonywanym zawodem...*, s. 354.

wo korzystny wpływ na przebieg i jakość pracy, a także na efektywność wyników dydaktyczno-wychowawczych. Utożsamianie się nauczycieli z zawodem tworzy pozytywny stosunek do działalności pedagogicznej. Stopień identyfikacji nauczycieli z wykonywanym przez siebie zawodem został rozpatrzony w toku przeprowadzonych badań przez określenie stosunku badanych nauczycieli do swego zawodu. Celem naszych badań było zorientowanie się, jak przedstawia się problem identyfikacji nauczyciela z wykonywanym przez niego zawodem, które z elementów identyfikacji uzyskały największą akceptacją a które mniejszą.

Diagram 1. Identyfikacja nauczycieli ze swoim zawodem



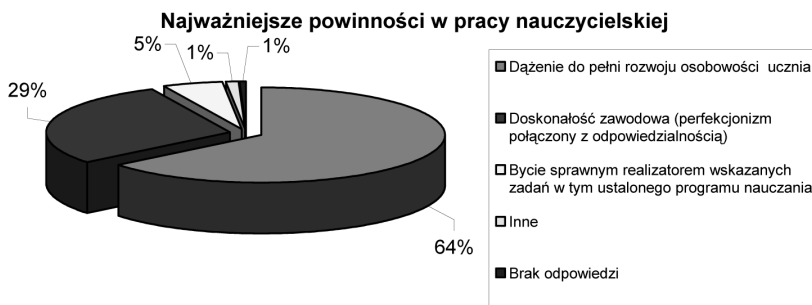
**Źródło:** Badania własne

Procenty nie sumują się do 100% gdyż nauczyciele mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi.

Z przedstawionych danych wynika, że większość nauczycieli ma satysfakcję z wykonywanej pracy – 59,7%. Zgodnie z uprzednio przyjętym założeniem interpretujemy ten fakt jako szczególny wskaźnik identyfikacji ze swoim zawodem. Prawie połowa badanych przyznaje się, że dokonała wyboru studiów zgodnie z zainteresowaniami – 49,2% badanych. Duża część nauczycieli bardzo lubi pracę w swoim zawodzie – 46,6% badanych. 35,9% badanych wykonuje ją z zamiłowaniem. Można by się zastanawiać, dużo to czy mało. Spora część nauczycieli swoją pracę traktuje jako okazję do twórczych poszukiwań dydaktyczno-wychowawczych - 33,0% badanych. 30,1% badanych jeszcze w dzieciństwie i młodości

marzyło o wyborze tego zawodu, zaś 22,7% badanych nie wyobraża sobie pracy w innym zawodzie. Towarzysząca im satysfakcja oraz emocjonalny stosunek do dzieci w wieku szkolnym jest dla tej grupy nauczycieli wystarczającą gratyfikacją ponoszonych trudów, towarzyszących pracy nauczycielskiej. Niestety pewna grupa nauczycieli chciałaby zmienić swój zawód, gdyby to tylko było możliwe - 9,8% badanych. Dla 6,0% badanych wykonywana praca zawodowa nie przynosi satysfakcji. Niestety tylko nieliczni nauczyciele wyznają, że byłiby zadowoleni gdyby ich dzieci obrały ten zawód - 1,9% badanych. Kilku nauczycieli wyznało szczerze, że nienawidzi swojej pracy - 0,7% badanych.

Diagram 2. Najważniejsze powinności w pracy nauczycielskiej



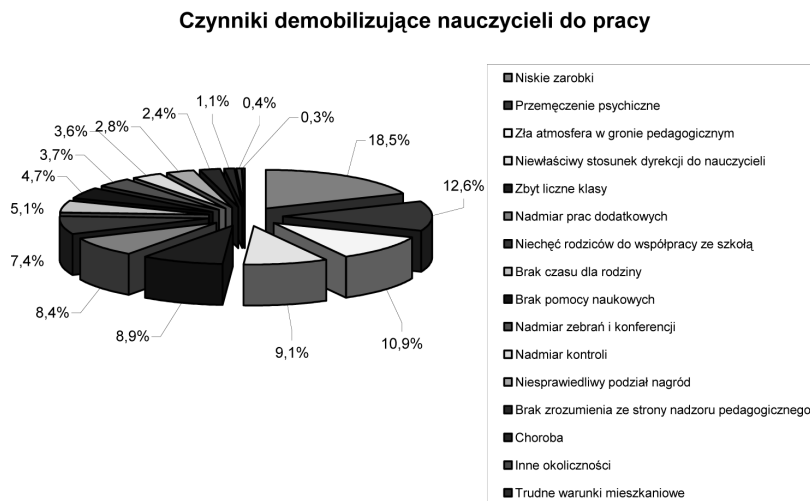
**Źródło:** Badania własne

Identyfikacja nauczycieli ze swoim zawodem wyraża się również w świadomości najważniejszych powinności pracy nauczycielskiej, a więc głównych zadań, które stoją przed każdym nauczycielem w wykonywaniu jego misji. Okazuje się, że najważniejszymi powinnościami w pracy nauczycielskiej są według samych nauczycieli: dążenie do pełni rozwoju osobowości ucznia - 64,1%, doskonałość zawodowa (perfekcjonizm połączony z odpowiedzialnością) - 29,0%, bycie sprawnym realizatorem wskazanych zadań w tym przede wszystkim ustalonego programu nauczania - 5,3%. Oczywiście te deklaracje odczytywać należy jako „deklaracje globalne”, które dotyczą rzeczywiście najważniejszych powinności w pracy nauczycielskiej, nie wykluczając mniej istotnych, których te deklaracje nie obejmują.

Badania etosu nauczycieli były dla samych respondentów szczególnie okazją do swego rodzaju autorefleksji, która dotyczyła m.in. czynników demobilizujących nauczycieli do pracy, które należałoby interpretować jako powody negatywnej identyfikacji badanych nauczycieli do wykonywanego zawodu. Czynnikiem demobilizującym nauczycieli do pracy są przede wszystkim niskie zarobki. Tak przynajmniej sądzi większość badanych - 58,3%. Poza tym: prze-

męczenie psychiczne - 39,9%, zła atmosfera w gronie pedagogicznym - 34,4%, niewłaściwy stosunek dyrekcji do nauczycieli - 28,8%, zbyt liczne klasy - 28,1%, nadmiar prac dodatkowych - 26,4%, niechęć rodziców do współpracy ze szkołą - 23,4%, brak czasu dla rodziny - 16,2%, brak pomocy naukowych - 14,8%, nadmiar zebrań i konferencji - 11,6%, nadmiar kontroli - 11,2%, niesprawiedliwy podział nagród - 9,0%, brak zrozumienia ze strony nadzoru pedagogicznego - 7,7%, choroba - 3,5%, inne okoliczności - 1,2%, trudne warunki mieszkaniowe - 1,1%. Odnosząc się do powyższych wskaźników należałoby zauważyć nie tylko niskie zarobki, jako czynnik demobilizujący nauczycieli do pracy, ale również przemęczenie psychiczne i złą atmosferę w gronie pedagogicznym, które są postrzegane jako czynniki demobilizujące nauczycieli do pracy. W szkole potrzebna jest bowiem spokojna i harmonijna współpraca wszystkich pedagogów, tylko wówczas można oczekiwać pożądaných rezultatów dydaktyczno-wychowawczych oraz podniesienia jakości pracy szkoły.

Diagram 3. Czynniki demobilizujące nauczycieli do pracy



**Źródło:** Badania własne

Niewątpliwie przedstawione wyniki w jakiś sposób odzwierciedlają ból i złość polskiego systemu oświaty, który pomimo podejmowanych reform przeżywa poważne trudności<sup>51</sup>. Szczególnie optymistycznie należy ocenić stosunko-

<sup>51</sup> Por. B. Ślifirski, *Edukacja pod prąd*. Kraków 2001, s. 95-103, T. Lewowicki,

wo małą liczbę osób, które narzekały na trudne warunki mieszkaniowe (jedyne 1,1% badanych), na nadmiar wszelkiego typu kontroli (11,2% badanych) oraz nadmiar zebrań i konferencji (11,6%). Dotyczy to również przekonania o braku pomocy naukowych (14,8% badanych) oraz nadmiaru zebrań i konferencji (11,6% badanych) i braku czasu dla rodziny (16,2% badanych). Wypada żywić nadzieję, że w miarę upływu czasu, w miarę umacniania się struktur demokratycznych, stabilizacji naszej gospodarki, następować będzie coraz bardziej odczuwalna zmiana na lepsze, tak w zakresie współpracy z rodzicami jak i z nadzorem pedagogicznym i co najważniejsze, ulegną znaczącej poprawie zarobki nauczycieli, chociaż wymagać to będzie gruntownych przeobrażeń w funkcjonowaniu oświaty. Uogólniając dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że domniemane opinie krążące wśród nauczycieli, sprowadzające się delikatnie mówiąc, do sceptycyzmu w odniesieniu do swojego zawodu, przeprowadzone badania częściowo potwierdziły. Optymizmem jednak napawa fakt, że zdecydowana większość nauczycieli wykonuje nadal swój zawód z zapałem, że atmosfera w gronie pedagogicznym jest zadowalająca, że stosunek dyrekcji do grona jest właściwy. Należy podkreślić, że w wyliczaniu czynników demobilizujących do pracy (co potwierdziły wywiady), badanych cechował poważny stosunek do problemu, wymieniali oni zazwyczaj te czynniki, które rzeczywiście utrudniały im pracę. Można przypuszczać, iż stwierdzony stan będzie przejściowym i w pewnej niedługiej perspektywie czasowej ulegnie poprawie.

Warto też zwrócić uwagę na rolę dyrektora szkoły, który może spełniać w zakresie identyfikacji z zawodem, bądź rolę wzmacniającą, bądź osłabiającą, na co wskazywali respondenci, dla których niewłaściwy stosunek dyrekcji do nauczycieli (28,8%) jest jednym z czynników demobilizujących nauczycieli do pracy. Jak się wydaje rola wzmacniająca dyrektora szkoły mogłaby polegać m.in. na umiejętnym stymulowaniu wszelkich napięć, jakie mogą się pojawiać w gronie pedagogicznym, dyskretnym inspirowaniu do podejmowania twórczych poszukiwań dydaktyczno-wychowawczych, przyjęciu demokratycznego stylu kierowania, bliższym zainteresowaniu się trudnościami i kłopotami poszczególnych nauczycieli, służeniu radą i pomocą, a nade wszystko - na dostrzeganiu i ocenianiu wniesionego wkładu pracy w dziedzinie wychowania młodego pokolenia<sup>52</sup>. Rola osłabiająca może wystąpić wtedy, gdy dyrektor przyjmuje autokratyczny styl kierowania, gdy będzie stosował zasadę ciągłego wytykania najdrobniejszych nawet usterek, gdy będzie się zawsze trzymał w sposób sztywny tylko litery prawa, gdy nie będzie dawał odczuć pracownikom, że dostrzega ich wkład pracy, ich sukcesy i osiągnięcia, gdy będzie unikał kontaktów osobowych czy wreszcie gdy będzie tolerował donosicielstwo, podziały w gronie pedagogicznym i niezdrową rywalizację. Szczególnie istotnego zna-

---

*Przemiany oświatowe - lata 1996-97 - kolejny etap pozornych reform czy uzdrawiające przesilenie?*  
W: *O przemianach w edukacji*. T. 1. Red. T. L e w o w i c k i, A. Z a j ą c. Rzeszów 1998, s. 19.

<sup>52</sup> M. Ś n i e ż y Ń s k i, *Stosunek nauczycieli do swojego zawodu*. „Wychowawca”, nr 12/49, s. 12.

czenia o charakterze pozytywnej identyfikacji z zawodem nabiera pierwszy rok pracy nowo zatrudnionych nauczycieli i w tym okresie rola dyrektora w wielu przypadkach może decydować o tym, czy młody człowiek polubi swój zawód, czy też go znienawidzi.

### 3. Ocena własnej grupy zawodowej

Szczególną formą identyfikacji nauczycieli ze swoją grupą zawodową jest niewątpliwie samoocena własnej grupy zawodowej, do której się przynależy. O posłannictwie nauczycielach mówi się różnie. W niektórych publikacjach prezentujących wyniki badań pedagogicznych są oni przedstawieni są bardzo krytycznie<sup>53</sup>, w innych łagodniej<sup>54</sup>. Zadaniem autora jest określić kondycję stanu nauczycielskiego, w kontekście etosu nauczycielskiego. Zdecydowaliśmy, że z wielu pułapek, jakie stwarza sytuacja oceny tej grupy zawodowej, ocena nauczycieli sformułowana przez nich samych będzie dla nas bogatym źródłem informacji, ukazującym ich kondycję zawodową. Ta uwaga metodologiczna ma charakter uogólniający również w stosunku do innych obszarów niniejszych badań socjologicznych. Dysponujemy danymi porównawczymi a szczególnie ocenami swojej grupy zawodowej, jakie formułowali nauczyciele poddani badaniom w roku 1999<sup>55</sup>.

Analizując dane z roku 1999, można stworzyć obraz nauczycieli rozpoczynających we wrześniu tego roku pracę w zreformowanej szkole. Niewielką z nich część cechuje, według respondentów, małe zaangażowanie w pracę, słabe przygotowanie metodyczne, brak predyspozycji do wykonywania zawodu i niskie kwalifikacje<sup>56</sup>. Czy można porównywać dane z lat 1999 i 2004? Na pewno nie można tego dokonać w sposób prosty. Trzeba pamiętać, że oceniani i oceniający w roku 1999 i w 2004 to inni nauczyciele. Pracują w innych instytucjach, oglądają inną telewizję, na Boże Narodzenie dostają inne prezenty. Zmieniła się konotacja pewnych twierdzeń na przykład twierdzenia o „bierności społecznej i politycznej nauczyciela” Zmienił się kontekst zbierania danych, dotyczy to na przykład tzw. efektu korzystnego światła. Nigdy nie mamy gwarancji, że respondent nie będzie starał się przedstawić siebie w owym „korzystnym

---

<sup>53</sup> Zob. A. Nałaskowski, *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*. Toruń 1997.

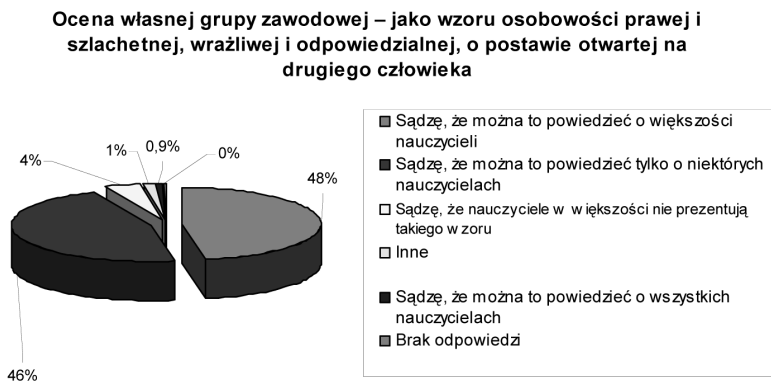
<sup>54</sup> Zob. Z. Kawała, *Między misją a frustracją. Społeczna rola nauczyciela*. Łódź 1998.

<sup>55</sup> Zob. Instytut Spraw Publicznych (ISP), *Nauczyciele wobec reformy Edukacji. Raport z badań*. Red., E. Putkiewicz, K. E. Sielawa - Kolbowska, A. Wilkomińska, M. Zahorska. Warszawa 1999.

<sup>56</sup> W świetle badań z roku 1999 wynika, że duża część nauczycieli czuje potrzebę doskonalenia swoich kwalifikacji. Więcej niż 30% nauczycieli uważa jednak, że znaczna część reprezentantów grupy, do której się zaliczają, jest konserwatywna i negatywnie nastawiona wobec innowacji. Jedna trzecia nauczycieli twierdzi, że dużą część reprezentantów ich profesji cechuje mały krytycyzm wobec niedomogów własnej pracy i mała samodzielność myślenia. *Instytut Spraw Publicznych...* s. 57n.

oświeceniu”, przy czym „korzystne światło” w roku 1999 nie musi być tym samym, co w 2004 roku. Wszelkich porównań należy więc dokonywać ze świadomością ograniczeń związanych ze zmianą społeczną. Niektórych danych nie da się porównać bez przeprowadzenia głębokich i starannych analiz. I tak, w jednych kategoriach nauczyciele w roku 2004 oceniają przedstawicieli swojej grupy zawodowej wyżej niż nauczyciele badani w roku 1999, w innych niżej. W 2004 roku nauczyciele oceniają siebie bardziej krytycznie, niż robili to ich koledzy w roku 1999, jeśli chodzi o stopień samodzielności myślenia, wymaganie nauki pamięciowej od uczniów, nadmierne reakcje na krytykę. Wyżej oceniają siebie, jeśli chodzi o zaangażowanie społeczne i polityczne<sup>57</sup>.

Diagram 4. Ocena własnej grupy zawodowej – jako wzoru osobowości prawej i szlachetnej, wrażliwej i odpowiedzialnej, o postawie otwartej na drugiego człowieka



**Źródło:** Badania własne

Dokonyując oceny własnej grupy zawodowej jako wzoru osobowości prawej i szlachetnej, wrażliwej i odpowiedzialnej, o postawie otwartej na drugiego człowieka, badani nauczyciele w roku 2004 różnią się w ocenie. Prawie połowa badanych nauczycieli jest zdania, że o większości nauczycieli można to powiedzieć, iż są wzorem osobowości prawej i szlachetnej, wrażliwej i odpowiedzialnej, o postawie otwartej na drugiego człowieka. 47,1% badanych jest tego zdania, zaś nieco mniejsza liczba nauczycieli sądzi, że można tak powiedzieć tylko o niektórych nauczycielach - 46,2%. Tylko niewielka grupa nauczycieli sądzi że nauczyciele w większości nie prezentują takiego wzoru - 4,2%. Inne poglądy

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 58.



w tej materii miało 1,2% badanych. Przekonanie, że można tak powiedzieć o wszystkich nauczycielach jest udziałem zaledwie 0,9% badanych.

Omawiana aktualnie problematyka oceny własnej grupy zawodowej, wiąże się bardzo ściśle z analizą motywów postępowania ludzi, w tym wypadku nauczycieli, przedstawicieli tej samej profesji, co badani respondenci. Analiza ta wiąże się ściśle z problematyką wartości w pracy nauczycielskiej.

Diagram 5. Spóźnianie się na lekcje.



**Źródło:** Badania własne

Nasze badania uwzględniły problem oceny własnej grupy zawodowej nie tylko w płaszczyźnie globalnej, ale również w wybranych szczegółowych aspektach. Jednym z nich, niewątpliwie wstydlivym dla samych nauczycieli, jako grupy etosowej jest zjawisko spóźniania się na lekcje, który wpisuje się w szerszy kontekst dyscypliny pracy w ogóle a pracy nauczycielskiej w szczególności. Staje się jednak szczególnym problemem w kontekście odpowiedzialności nauczyciela za powierzoną jej pieczy młodzież. Badani nauczyciele dość optymistycznie podchodzą do oceny tego zagadnienia. Zapytani czy zdarza się im spóźniać na lekcje, w większości odpowiadają przecząco. Aż 62,7% badanych twierdzi, że nigdy nie spóźnia się na lekcje. Do sporadycznego spóźniania się przyznaje się 31,8% badanych. Do częstego często spóźniania się na lekcje przyznaje się tylko 0,9% badanych. Na to pytanie nie odpowiedziało 0,7% badanych. Inne zdania w tej materii miało 3,9% badanych.

Stosunek Polaków do zachowań, które mogą być interpretowane jako nieuczciwe lub co najmniej niesumienne, jak i do wykraczających ponad zwyczajowe normy bada OBOP. Badania z roku 2004 (a więc z tego samego, w którym przeprowadzone były nasze badania) wykazują, iż spóźnianie się do pracy jest oceniane zdecydowanie negatywnie. Ośmiu na dziewięciu badanych sądzi, że jest to zachowanie niesprawiedliwe<sup>58</sup>. W badaniach z 2006 roku stwierdzono,

<sup>58</sup> OBOP, *Komunikat z badań. Praca jako wartość*. Warszawa, maj 2004, s. 13.

że niemal wszystkie spośród tych, mogących budzić kontrowersje zachowań pracowniczych, które przedstawione zostały respondentom, spotkały się raczej z dezaprobatą niż akceptacją. Polacy są jednak w świetle tych badań skłonni do akceptacji niektórych zachowań nagannych, wśród nich również spóźniania się do pracy, a także prywatnego wykorzystywania służbowych materiałów, „załatwiania” lekarskiego zwolnienia z pracy, „dorabiania” do pensji w godzinach pracy oraz załatwianie prywatnych spraw w czasie pracy, o których to zachowaniach nie było mowy w naszych badaniach, ale można się domyślać, że i nauczyciele nie są od nich wolni<sup>59</sup>. Spóźnianie się do pracy należy do tych zachowań pracowniczych, w których zauważa się największe różnice między teorią a praktyką. Należy przy tym zauważyć, iż skłonność do akceptacji tego typu zachowań wyraźnie koreluje z instrumentalnym podejściem do pracy<sup>60</sup>. Takie podejście zgodne jest z dość rozpowszechnionymi poglądami Polaków, którzy są przekonani, że dobra praca to jest taka praca, która daje wysokie dochody i stałe zatrudnienie. Blisko trzy piąte respondentów OBOP z 2006 roku wskazało na dobre zarobki (59%) i pewność zatrudnienia (57%) jako najważniejsze określenia dotyczące pracy. Z tych samych badań wynika, że prawie trzy czwarte respondentów (72%) zgadza się z poglądem, że praca nadaje życiu sens<sup>61</sup>. Równocześnie zauważamy, iż Polacy są w coraz większym stopniu przekonani, że to czy w ogóle będą mieli pracę, zależy od nich samych – ich wykształcenia i przygotowania do wykonywania zawodu<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> OBOP, *Komunikat z badań. Etyka zawodowa – opinie społeczne i faktyczne zachowania pracowników*. Warszawa 2007, s. 5.

<sup>60</sup> Skłonność taką przejawiają osoby traktujące swoją pracę zawodową jako wartość samą w sobie – co przejawia się w akceptacji poglądów, zgodnie z którymi: warto być pracowitym, dobre wykonywanie obowiązków wcześniej czy później przyniesie nagrodę lub sukces, pracowitość jest koniecznym warunkiem sukcesów w życiu, praca nie musi sprawiać satysfakcji – najważniejsze, żeby przynosiła odpowiednie korzyści materialne, w pracę nie warto się zbytnio angażować, jeśli nie przynosi ona odpowiednich korzyści, praca to przede wszystkim sposób na zdobycie pieniędzy – nikt nie pracowałby, gdyby nie musiał, oraz uczciwą pracą człowiek nie jest w stanie dorobić się w życiu. Por. tamże, s. 8.

<sup>61</sup> OBOP, *Komunikat z badań. Praca jako wartość...*, s. 5.

<sup>62</sup> Zob. M. Fałkowska, *Praca – konieczność czy styl życia?*. W: *Wartości, praca, zakupy. O stylach życia Polaków*. Red. M. Fałkowska. Warszawa 1997; H. Romaniński, *Wzrost merytokratyzmu i nierówności szans*. W: *Jak żyją Polacy*. Red. H. Domaniński, A. Ostrowska, A. Rychard. Warszawa 2000.

Tabela 1. Ocena własnej grupy zawodowej

Ocena własnej grupy zawodowej						
	Większość nauczycieli		Niewielka część		Nikt	
Zbyt mała samodzielność myślenia	41	7,2	385	67,7	85	16,7
Zbyt małe wymagania wobec uczniów, nie egzekwowanie wiedzy	39	6,9	415	72,9	77	13,5
Niedocenywanie samodzielności myślenia – wymaganie nauki pamięciowej	126	22,1	342	60,1	65	11,4
Brak krytycyzmu wobec niedomogów własnej pracy	135	23,7	359	63,1	30	5,3
Nadmierna wrażliwość na krytykę	230	40,4	274	48,2	22	3,9
Konserwatywizm, negatywne nastawienie wobec innowacji	79	13,9	376	66,1	62	10,9
Niskie kwalifikacje	11	1,9	278	48,9	236	41,5
Brak potrzeby doskonalenia swoich kwalifikacji	29	5,1	381	67,0	113	19,9
Brak predyspozycji do wykonywania zawodu, niechęć do swojej pracy	37	6,5	371	65,2	122	21,4
Brak przygotowania metodycznego	14	2,5	278	48,9	233	40,9
Czerpanie korzyści materialnych	21	3,7	231	40,6	269	47,3
Małe zaangażowanie w pracę	38	6,7	406	71,4	88	15,5
Bierność społeczna i polityczna	98	17,2	344	60,5	82	14,4

### Źródło: Badania własne

Dokonując oceny własnej grupy zawodowej, nauczyciele dość krytycznie oceniają samych siebie w kontekście etosu wykonywanej pracy. Zdaniem aż 88,6% badanych charakteryzuje ich nadmierna wrażliwość na krytykę. 40,4% jest zdania, że dotyczy to większości nauczycieli, zaś 48,2% jest zdania, że jest to problem niewielkiej części tej grupy zawodowej. Tylko 3,9% badanych jest zdania, że nauczyciele nie mają z tym problemem. Aż 86,8% badanych nauczycieli zarzuca swej grupie zawodowej brak krytycyzmu wobec mankamentów własnej pracy, przy czym 23,7% sądzi, że odnosi się to do większości nauczycieli, natomiast 63,1% że tylko do niektórych. Pewna grupa jest zdania, że taka ocena nie pasuje do żadnego nauczyciela - 5,3% badanych.

Wśród mankamentów postawy nauczycielskiej 82,2% badanych zauważa niedocenywanie samodzielności myślenia – wymaganie nauki pamięciowej, przy czym niektórzy odnoszą do większości nauczycieli - 22,1% a większość tylko do nie-

których - 60,1%. Mankamentem jest również konserwatyzm i negatywne nastawienie wobec innowacji - 80,0% (odpowiednio - 13,9% i 66,1%) Kolejnym mankamentem pracy nauczycielskiej są zdaniem 78,8% badanych zbyt małe wymagania wobec uczniów, nie egzekwowanie wiedzy (większa część nauczycieli - 6,9%, niektórzy nauczyciele 72,9%). Poza tym problemem jest również zdaniem 78,1% badanych małe zaangażowanie w pracy (odpowiednio: 6,7% i 71,4%), poza tym dla 77,7% badanych tym problemem jest bierność społeczna i polityczna nauczycieli (odpowiednio: 17,2% i 60,5%). W dalszej kolejności występują: zbyt mała samodzielność myślenia - 74,9% (odpowiednio: 7,2% i 67,7%), brak potrzeby doskonalenia swoich kwalifikacji - 72,1% (odpowiednio: 5,1% i 67,0%), brak predyspozycji do wykonywania zawodu, niechęć do swojej pracy - 71,7% (odpowiednio: 6,5% i 65,2%), brak przygotowania metodycznego - 51,4% (odpowiednio: 2,5% i 48,9%), niskie kwalifikacje - 50,8% (odpowiednio: 1,9% i 48,9%), czerpanie korzyści materialnych - 44,3% (odpowiednio: 3,7% i 40,6%). Badani nauczyciele nie potrafią dopatrzeć się tego typu mankamentów pracy nauczycieli u nikogo spośród swoich współtowarzyszy pracy zawodowej. Stwierdzają, iż sugerowane im mankamenty pracy pedagogicznej w ogóle u nikogo z nich nie występują, w następującej kolejności rankingowej: czerpanie korzyści materialnych - 47,3%, niskie kwalifikacje - 41,5%, brak przygotowania metodycznego - 40,9%, brak predyspozycji do wykonywania zawodu, niechęć do swojej pracy - 21,4%, brak potrzeby doskonalenia swoich kwalifikacji - 19,9%, zbyt mała samodzielność myślenia - 16,7%, małe zaangażowanie w pracy - 15,5%, bierność społeczna i polityczna - 14,4%, zbyt małe wymagania wobec uczniów, nie egzekwowanie wiedzy - 13,5%, niedocenywanie samodzielności myślenia - wymaganie nauki pamięciowej - 11,4%, konserwatyzm, negatywne nastawienie wobec innowacji - 10,9%, brak krytycyzmu wobec niedomogów własnej pracy - 5,3%, nadmierna wrażliwość na krytykę - 3,9%.

Widać wyraźnie pewną niespójność tego obrazu w aspekcie oceny własnej grupy zawodowej przez samych nauczycieli. Z jednej strony dostrzegalna jest polaryzacja poglądów nauczycieli. Jedni widzą swój stan w jaśniejszym, drudzy w ciemniejszym świetle. Z drugiej strony badania sondażowe nie dostarczają informacji na temat, co dla respondentów znaczą niektóre terminy. Jest ważne w przypadku dość swoistego języka nauczycieli co rozumieć na przykład przez pojęcie „kwalifikacje”, które można interpretować tylko jako formalny certyfikat, posiadanie którego nie pozostaje w sprzeczności z niedocenywaniem samodzielności myślenia uczniów oraz własną małą samodzielnością w tym zakresie. Jak pisze K. Polak: „prawda o nich [nauczycielach] zakotwiczona jest zawsze gdzieś między tym, co stanowi ich własny wybór i jest rezultatem heroicznego dążenia do poprawy rezultatów uczenia się uczniów, co jest zewnętrzną formą pragnienia zmiany, a tym, co pojawia się jako przymus, okoliczność wymuszono-

na w drodze mniej czy bardziej ukrytej presji”<sup>63</sup>. Z kolei zupełnie inny portret polskiego nauczyciela w ostrych kolorach prezentują mass media. Nauczyciel jest pokazywany bądź jako niedouczony frustrat, który leczy swoje kompleksy, wyzywając się na uczniach, bądź jako pełen poświęcenia misjonarz wiedzy pracujący w skrajnie trudnych warunkach za żałosne wynagrodzenie. Każdy z tych obrazów ma swe odbicie w rzeczywistości, dotyczy jednak niewielkiej grupki nauczycieli. Portret przeciętnego nauczyciela nie jest aż tak poruszający jak sylwetki bohaterów publicystycznych reportaży<sup>64</sup>.

Nauczyciele należą do tych kategorii zawodowych, które niewiele zyskały ekonomicznie w okresie transformacji ustrojowej. Wynika to między innymi z tego, że w 1991 roku wdrożono oszczędnościowy program wobec szkół, który ograniczył liczbę godzin lekcyjnych i zlikwidował wiele zajęć pozalekcyjnych. Decyzje te zmniejszyły, przy już niskich pensjach, możliwości dodatkowego zarobku w szkołach. Stopniowo ograniczane były także przywileje, które gwarantowała uchwalona w 1982 roku „Karta Nauczyciela”. Następowo pogarszanie się warunków pracy w szkołach z powodu przepełnionych klas, niedostatecznego wyposażenia szkół w pomoce dydaktyczne, Nawych i starych problemów wychowawczych. Także w badaniach opinii społecznej nauczyciele zaliczani są do tych grup zawodowych, które najwięcej, poza rolnikami, straciły w okresie przemian. Pogarszająca się pozycja zawodowa wpływała na opinie o zachodzących zmianach ustrojowych i ich wpływie na stan szkolnictwa. Generalnie należy jednak stwierdzić, iż nauczyciele to kategoria ludzi wykształconych, którzy mają pewne możliwości reagowania na niekorzystne warunki<sup>65</sup>.

### Zakończenie

Uogólniając dotychczasowe rozważania nad zagadnieniem identyfikacji nauczycieli ze swoim zawodem i oceną własnej grupy zawodowej należy stwierdzić, że analiza tego problemu, odzwierciedla dokonujące się zmiany w świadomości i postawach nauczycieli. Źródeł tych zmian należy upatrywać między innymi w szerszym kontekście transformacji społeczno-politycznej. Wydaje się, że przeprowadzone badania w jakimś zakresie odzwierciedlają moralne skutki procesów transformacji, modernizacji czy po prostu zmiany, zachodzące również w płaszczyźnie edukacyjnej. Przedstawione wyniki badań empirycznych,

---

<sup>63</sup> K. Polak, *Nauczyciel. Twórczość. Promocja. Wybrane uwarunkowania modernizacji oświat*. Kraków 1997, s. 25; M. Zahorska, *Nauczyciele a rynek pracy. W: Nauczyciele wobec reformy edukacji. Raport z badań*. Red. E. Putkiewicz, K. E. Sielawa-Kolbowska, A. Wiłkomirska, M. Zahorska, Warszawa 1999, s. 14.

<sup>64</sup> M. Zahorska, *Nauczyciele a rynek pracy...*, s. 14n.

<sup>65</sup> S. Marczuk, *Orientacje wartościujące nauczycieli w III Rzeczypospolitej Studium z socjologii edukacji*. Rzeszów 2001, s. 65.

ukazują bolączki polskiego systemu oświaty, który pomimo podejmowanych reform przeżywa poważne trudności, również w płaszczyźnie świadomości i postaw samych nauczycieli, jako głównych podmiotów w procesie edukacji. Równocześnie trzeba zauważyć, że współczesna rzeczywistość polska, w której występują gwałtowne przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne wytycza nowe zadania dla całego polskiego systemu edukacyjnego. Rok 1989 zamknął ten rozdział historii, w którym szkoła stanowiła przede wszystkim teren indoktrynowania kolejnych pokoleń w zgodzie z ideologią marksizmu-leninizmu a otworzył pole dialogu nad kształtem edukacji i tożsamością nauczycieli w Polsce. Należy zgodzić się z Markiem Ziółkowskim, gdy stwierdza, iż obecny ład normatywny w Polsce jest ładem wieloukładowym. Widać to na przykładzie etosu zawodowego polskich nauczycieli. Przeprowadzone badania, interpretowane jedynie w wąskim aspekcie identyfikacji nauczycieli ze swoim zawodem potwierdziły domniemane opinie krążące wśród samych nauczycieli, sprzeczające się do sceptycyzmu w odniesieniu do etosu swojego zawodu.

Odnosząc się globalnie do problemu identyfikacji nauczycieli ze swoim zawodem trzeba zauważyć, że nadal zdecydowana większość badanych wykonuje swój zawód z zamyłowaniem, atmosfera w gronie pedagogicznym jest zadowolająca, podejście dyrekcji do grona jest właściwe. W wyliczaniu zaś czynników demobilizujących nauczycieli do pracy, badanych nauczycieli cechował poważny stosunek do problemu. Wymieniali oni zazwyczaj te czynniki, które rzeczywiście utrudniały im pracę. Przy tym widać wyraźnie pewną niespójność obrazu w aspekcie oceny własnej grupy zawodowej. Być może owa niespójność jest także przejawem ogólniejszego procesu utraty przez ludzi współczesnych spójności w postrzeganiu świata i siebie samych. Trzeba również odnotować, że w badanych przez nas środowiskach nauczycielskich, występuje dość niski wskaźnik identyfikacji respondentów ze swoim zawodem. Składa się na to w pierwszym rzędzie zbyt niskie uposażenie, nadmiar prac dodatkowych, przemęczenie psychofizyczne oraz brak czasu dla własnej rodziny. Z drugiej jednak strony poziom rozwoju nauczycieli krytykowany przez społeczeństwo, mogący wyzwać postulaty sanacji tej grupy zawodowej, może też prowadzić do nowych wizji tej profesji. Odwołując się do teorii, interpretujących kryzys jako czasowe przesilenie, stan nasilenia trudności zawierający także twórcze przesłanki zwrotu ku bardziej efektywnym formom funkcjonowania, należy mieć nadzieję (choć ta refleksja przekracza ramy dyskursu ściśle socjologicznego), że ujawniany kryzys będzie czynnikiem twórczym, funkcjonalnym, jak ujmują to współczesne funkcjonalistyczne teorie konfliktu. Gdyby zaufała owej logice należałoby interpretować odnotowane w badaniach poczucie niestabilności i pewnego kryzysu jako potencjalne źródło dynamiki zmian, które nie jest czymś wyjątkowym, lecz immanentnie wbudowanym w strukturę postnowoczesnych

społeczeństw<sup>66</sup>. Chciałoby się mieć nadzieję, że prowadzone badania empiryczne nad etosem nauczycieli okresu transformacji, są przyczynkiem do diagnozy kondycji nauczycielskiej na progu XXI wieku.

#### **Teachers' Identification with their Profession under the Transformation Conditions in Poland**

The presented article is a part of a larger sociological discussion, undertaken by the author, focusing on the ethos of the teachers of the transformation era. The discussion was divided into four major blocks: (1) Transformation as a context for changes in examination of ethos of teachers in Poland, (2) Identification of teachers with their profession, (3) Evaluation of their own professional group, (4) Conclusions. Introduction to this discussion contains elaboration on the key concepts, necessary for the proper comprehension of the discussed problems. The reference point for the discussion is based on the author's empirical research conducted in 2004 with the participation of 569 teachers, representing all types of schools existing in the Polish system of education at that time, including primary, secondary and grammar schools. The analysis of the problem of identification of teachers with their own profession, undertaken at the sociological plane, reflects the undergoing changes in the consciousness and attitudes of teachers of the transformation era. The said changes result among the others from a widely understood social and political transformation. It would also seem that the conducted research to some extent reflect the moral effects of the processes of transformation, modernization or simply changes undergoing also in the domain of education. The author sincerely hopes that *the conducted empirical analysis focusing on the ethos of the teachers of the transformation era represent a contribution to the diagnosis of the conditions of teachers at the break of 21<sup>st</sup> century.*

---

<sup>66</sup> S. Marczuk, *Orientacje wartościujące nauczycieli...*, s. 177.